

# Komuniści kontra pielgrzymi

Jakub Gołębiewski

**Od czasu Ślubów Jasnogórskich z 1956 roku ruch pielgrzymkowy do Częstochowy systematycznie się rozwijał, aby osiągnąć apogeum po wyborze Polaka na papieża. Władze komunistyczne starały się ten ruch zwalczać, stosując różne metody – od esbeckich prowokacji po przebudowę miasta.**

**26** sierpnia 1956 roku ponad milion pielgrzymów przybyło na uroczystości na Jasnej Górze w Częstochowie. Tłum wiernych złożył ślubowanie, zobowiązując się m.in. do wytrwania w wierze katolickiej, obrony wartości i do zwalczania wad narodowych. Tekst Ślubów Jasnogórskich, ułożony przez interno-

wanego w Komańczy prymasa Stefana Wyszyńskiego i potajemnie przewieziony na Jasną Górę, rozpowszechniono w parafiach w całej Polsce. Dzięki temu, dwa miesiące po masakrze poznańskiego Czerwca, mimo prześladowań okresu stalinizmu, na Jasnej Górze doszło do największego masowego udziału ludności w uroczystościach religijnych. Pielgrzymki na Jasną Górę stały się alternatywą dla ateizacji

narzucanej przez komunistyczne państwo i stanowiły manifestację przywiązania do wolności.

## Zniszczyć gniazdo szerszeni

Po przemianach Października 1956 roku władze komunistyczne zniosły część przepisów godzących w wolność Kościoła, a wygnani i uwięzieni biskupi – wśród nich kard. Wyszyński – mogli powrócić do swoich diecezji. Nowa ekipa rządząca – z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysławem Gomułką na czele – wciąż była w niełatwej, ▶



▶ Pielgrzymi w drodze na Jasną Górę; 1985 rok

niepewnej sytuacji politycznej. Wydawało się więc, że władzom będzie zależeć na poparciu katolickiego społeczeństwa, a tym samym wierzący uzyskają więcej swobód. Szczególne znaczenie dla pracy i działalności Kościoła miało przywrócenie do istnienia wydawnictw katolickich, o co usilnie zabiegali biskupi w rozmowach z rządem. 3 maja 1957 roku kard. Stefan Wyszyński powołał Instytut Prymasowski Ślubów Narodu z siedzibą na Jasnej Górze, którego zadaniem było wydawanie publikacji religijnych oraz pomoc przy wprowadzaniu programu Wielkiej Nowenny – dziewięcioletniego przygotowania do obchodów Milenium Chrztu Polski. Komuniści nie zamierzali jednak zezwolić Kościołowi na swobodną działalność, a początkowe ustępstwa miały charakter jedynie taktyczny.

21 lipca 1958 roku, w przeddzień komunistycznego Święta Odrodzenia Polski, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa włamali się do pomieszczeń zajmowanych na Jasnej Górze przez Instytut Prymasowski. Bezpieka zarekwirowała wówczas powielone teksty modlitw i druki duszpasterskie, na które instytut uzyskał wcześniej zezwolenie urzędu cenzury. W konsekwencji doszło do zamieszek na terenie sanktuarium jasnogórskiego i klasztoru ojców paulinów – pielgrzymi nie chcieli dopuścić do zajęcia przez SB mienia kościelnego. Esbekom zablokowanym w pomieszczeniach Instytutu Prymasowskiego przez wzburzonych pątników przybył na pomoc pluton ZOMO. Milicja biciem rozpedziła zgromadzony tłum; uciekających łapano i wywożono z Jasnej Góry. Sprawa miała dalszy ciąg przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach, gdzie oskarżono paulinów i pracowników wydawnictwa o prowokowanie zamieszek i nielegalny druk tekstów religijnych. W tym pierwszym starciu z pielgrzymami jasnogórskimi górą były wprawdzie SB i milicja, jednak władze nie spodziewały się tak wielkiego oporu. W złamaniu monopolu wydawniczego komuniści widzieli zagrożenie nie tylko dla swojego prestiżu, lecz także

dla idei Polski bez Kościoła i bez wierzących. „Trzeba zniszczyć to gniazdo szerszeni” – stwierdził jeden z esbeków podczas rewizji.

### Przeciwko „impromom częstochowskim”

Działania władz przeciwko pielgrzymom i Jasnej Górze zaczęły wkrótce przybierać coraz bardziej represyjne formy. W 1962 roku powstał Departament IV MSW – specjalna jednostka Służby Bezpieczeństwa przeznaczona do walki z Kościołem. Jej lokalne struktury – wydziały czwarte w komendach wojewódzkich MO (Częstochowa podlegała Wydziałowi IV KW MO w Katowicach) – miały za zadanie inwigilować pielgrzymów i przeciwdziałać wpływowi Kościoła na społeczeństwo. Przykładów takiej działalności dostarczają materiały SB dotyczące rozpracowywania pielgrzymek tzw. stanowych, czyli organizowanych z myślą o poszczególnych grupach społecznych lub zawodowych, przybywających na Jasną Górę w ramach programu Wielkiej Nowenny. Bezpieka zbierała materiały dotyczące uczestników pielgrzymki, inwigilowała organizatorów i duszpasterzy, dochodziło również do prób zastraszania pielgrzymów. Wiedzę o uczestnikach pielgrzymki bezpieka nabywała również dzięki osobowym źródłom informacji. Do władz docierały niepokojące – z punktu widzenia komunistów – raporty SB, że np. w środowisku lekarzy rozpowszechnia się broszury dotyczące ochrony życia, a wśród prawników – kazania i wypowiedzi prymasa Wyszyńskiego o odpowiedzialności i sprawiedliwości społecznej. Skrupulatnie odnotowywano liczbę uczestników każdej takiej pielgrzymki; udział w nich traktowano niemal jako zdradę świeckiego państwa.

Szczególne znaczenie miało przeciwdziałanie akcjom kościelnym w 1966 roku, podczas uroczystych obchodów Milenium Chrztu Polski. Komuniści przywódcy postawili sobie za cel zwłaszcza przeciwdziałanie – jak nazywano je w oficjalnych pismach partyjnych – „impromom częstochow-

skim”. Plan przeszkodzenia głównym uroczystościom milenijnym, odbywającym się na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku, przewidywał zmniejszenie udziału w nich pielgrzymów przez organizowanie kontrimpromów i obchodów świeckich, wycieczek, programów artystycznych. W kinach wyświetlano atrakcyjne filmy, organizowano państwowe – obowiązkowe dla uczniów i pracowników zakładów przemysłowych – uroczystości odsłonięcia pomników, odczyty, masówki itp. Wprowadzono także liczne ograniczenia i przepisy utrudniające pątnikom życie. „Transport kołowy rejonu Częstochowy w dniach improm, a szczególnie w okresie od 2 do 4 maja, winien pracować w myśl zasady: maksymalnie ograniczyć dowóz pielgrzymów, a ułatwić szybki wywóz tychże” – instruowano w pismach partyjnych. Starano się także sztucznie ograniczyć liczbę noclegów w Częstochowie. Wobec duchowieństwa i osób „wykazujących się specjalną aktywnością” zdecydowano się zastosować rozmowy ostrzegawcze, represje finansowe i konsekwencje karne. Jak notował prymas Wyszyński, partia komunistyczna chciała zniszczyć kościelne obchody, organizując kontramifestacje, „krzycząc w prasie, że to Kościół rozbija społeczeństwo na dwa nurty milenijne – kościelny i świecki”. Propaganda i działania władz komunistycznych nie odniosły jednak spodziewanego skutku; w uroczystościach milenijnych na Jasnej Górze uczestniczyło kilkaset tysięcy ludzi.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Służba Bezpieczeństwa zaczęła stosować nową taktykę wobec ruchu pielgrzymkowego, a zwłaszcza wobec pielgrzymek pieszych. Gdy indoktrynowanie i odciąganie uczestników nie wystarczały i zawodziła inwigilacja, rozpoczęto działania dezintegracyjne – bezpośrednie ataki i próby rozbicia. Wyjątkowo perfidną metodą, której stosowanie miało utrwalić negatywny obraz uczestników pielgrzymek, było rozrzucanie przez funkcjonariuszy bezpieki na trasie przemarszu i w miejscach noclegu różnych śmieci – bute-

lek po alkoholu, prezerwatyw, podpasek zabrudzonych krwią zwierzęcą. W ten sposób chciano wywołać niechęć lokalnych społeczności – zwłaszcza duchownych – do pątników.

Jak wynika z ustaleń pionu śledczego IPN, w latach 1956–1989 esbecy stosowali takie właśnie metody mające zdyskredytować nie tylko pielgrzymów, lecz także pomagającą im ludność lokalną. Dezintegracja oznaczała również wszczynanie bójek i awantur, prowokacje, kradzieże, a nawet zatrucie wody pitnej na trasie przemarszu. W miejscach postoju pracownicy SB pozostawiali magazyny pornograficzne, rozrzucali antypaństwowe ulotki – wszystko po to, by podważyć zaufanie do pielgrzymów, a także stworzyć okazję do interwencji milicji.

### Efekt Jana Pawła II

Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę rozwinął się po wyborze Karola Wojtyły na papieża. Jan Paweł II przybył na Jasną Górę już podczas pierwszej pielgrzymki do ojczyzny – jego pobyt trwał od 4 do 6 czerwca 1979 roku. Papież wygłosił w sumie 25 przemówień, a – według szacunków paulinów – na msze, nabożeństwa i spotkania z nim przybyło ok. 3,5 mln ludzi. Oznaczało to, że w Polsce rządzonej przez komunistów społeczeństwo domaga się wolności religijnej. O tej wolności i o znaczeniu Jasnej Góry mówił Jan Paweł II, zwracając się do zgromadzonych tłumów: „Tutaj zawsze byliśmy wolni”. Papież podkreślał również, że do murów jasnogórskich „trzeba przykładać ucho, bo one odbijają to wszystko, co czują polskie serca”.

Po wyjeździe papieża ruch pielgrzymkowy wciąż był intensywny. Pątnicy chcieli podziękować Opatrzności za przyjazd Jana Pawła II do Polski i prosić o ponowne jego przybycie na jubileusz sześćsetlecia obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze w 1982 roku. Konsekwencją przybycia papieża Polaka na Jasną Górę był nie tylko wzrost liczby pielgrzymów (co niechętnie odnotowywano w raportach SB), lecz także organizowanie nowych pielgrzymek – w ciągu całego roku, poza tradycyjnym okresem w lipcu i sierpniu. Zaniepokojenie bezpieczeństwa odczytać można w raportach i informacjach dziennych Departamentu IV MSW. Jak odnotowano, w 1983 ▶

▶ Pielgrzymi z Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego z papieżem Janem Pawłem II podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski, 1979 rok





Fot. PAP/Maciej Socyński

► Uczestnicy ogólnopolskiej pielgrzymki na Jasną Górę odpoczywają podczas przerwy w marszu; 1983 rok

roku (kiedy to odbyła się druga pielgrzymka papieża do Polski) na trasę wyruszyło 21 pielgrzymek diecezjalnych. Zaniepokojeni oficerowie SB podkreślali w pismach skierowanych do kierownictwa PZPR, że „od 1980 r. następuje systematycznie wzrost ilości organizowanych pielgrzymek – w 1980 roku 6 pielgrzymek i w 1981 roku 10 pielgrzymek; w 1982 roku 12 pielgrzymek; w 1983 roku – 13”. Pielgrzymki przebiegały pod hasłem łączności z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, co jednocześnie wskazywało na „winowajcę” rozwoju ruchu pątniczego. Bezpieka szacowała, że w samym 1983 roku w pielgrzymkach wzięło udział ok. 100 tys. osób. Zaznaczano, że „liczebność poszczególnych pielgrzymek wzrasta, co spowodowane jest włączeniem się do nich osób pochodzących z miejscowości, przez które pielgrzymki przechodzą”.

Pielgrzymki w latach osiemdziesiątych odbywały się w zmiennej i burzliwej atmosferze politycznej – po powstaniu Solidarności, po stanie wojennym. Aby przeciwdziałać „wrogim wystą-

pieniom politycznym”, przedstawiciele władz przeprowadzali z organizatorami pielgrzymek rozmowy ostrzegawcze, w których zobowiązywano ich do zapewnienia pielgrzymkom charakteru wyłącznie religijnego. Mimo to w 1983 roku odnotowano niepokojące dla władz komunistycznych fakty i „wydarzenia o wymowie politycznej”, takie jak: niesienie transparentów Solidarności, wnoszenie okrzyków oraz „pozdrawianie zebranych na trasie uniesioną do góry ręką z palcami w kształcie litery V”. Za bardzo niekorzystną SB uznawała obecność w pielgrzymce lubelskiej w 1983 roku dwudziestu Włochów. Udział wszystkich cudzoziemców oszacowano na 2 tys. osób. Zaangażowanie pątników zagranicznych można przypisać również „efektowi Jana Pawła II” i spopularyzowaniu przez papieża Jasnej Góry wśród społeczności katolickiej w świecie.

### Ideologiczny tunel

Władze komunistyczne nie zamierzały beczynn timer przyglądać się fenomenowi pielgrzymek jasnogórskich. Tradycyjna

trasa przemarszu pielgrzymek w samej Częstochowie przebiegała al. Najświętszej Maryi Panny, dalej przez parki jasnogórskie, al. Henryka Sienkiewicza – na plac pod klasztorem paulinów. Aleja łącząca Jasną Górę ze Starym Miastem, podzielona na trzy części, była unikatowym w skali kraju rozwiązaniem urbanistycznym. Plan, który opracowano, zakładał przecięcie ich tuż przy parkach jasnogórskich dwupasmową trasą szybkiego ruchu, tzw. trasą opolską, na wysokości skrzyżowania alei z ulicami Pułaskiego i Starucha (dziś Popieluszki). Prace rozpoczęto nagle 5 września 1979 roku, bez uprzedzenia strony kościelnej, zaledwie kilka tygodni po największych sierpniowych uroczystościach religijnych. Według proponowanych rozwiązań, pielgrzymi udający się na Jasną Górę na końcu al. Najświętszej Maryi Panny mieli schodzić wąską pochylnią do tunelu o wysokości 2,4 m i długości 40 m. Zgodnie z planami miało to być jedyne w tym miejscu przejście dla pieszych na drugą stronę projektowanej trasy. Prawdziwe motywy budowy tunelu i trasy ujawnił wojewoda częstochowski

Mirosław Wierzbicki w piśmie do premiera Piotra Jaroszewicza: „Przejście, z uwagi na niewielki rozmiar, w istotny sposób powinno ograniczyć ruch pątniczy na Jasną Górę. Wybudowanie przejścia jest konieczne z uwagi na to, iż mimo podejmowanych ofensywnych działań przez Partię i władze kraju [...] sytuacja wyznaniowa poważnie się zaostrzyła”. Władze, pamiętając spotkanie tłumów z papieżem, kiedy milionowa rzesza wiernych zajęła nie tylko plac jasnogórski, lecz także parki, nie chciały powtórzenia się sytuacji z roku 1979. Większy ruch samochodowy miał uniemożliwić wielkie zgromadzenia wokół Jasnej Góry. Tę sprawę PZPR traktowała priorytetowo, o czym świadczą słowa premiera Jaroszewicza wygłoszone na tajnym spotkaniu partyjnym w Częstochowie pół roku przed rozpoczęciem budowy: „Towarzysze! Pamiętajcie, że tunel pod Jasną Górę jest waszym priorytetowym zadaniem. Traktujcie tę inwestycję jako przejście ideologiczne, jako kolejny krok na froncie walki z wpływami imperializmu i rozzuchwalonego kleru otumaniającego socjalistyczne społeczeństwo”.

Prace rozpoczęto w czasie nieobecności biskupa częstochowskiego Stefana Bareły, który później spotkał się z woje-

wodą i złożył w imieniu Kościoła w Polsce protest przeciw niesprawiedliwemu i krzywdzącemu projektowi. Biskup podkreślał, że trasa przeprowadzona przez środek miasta utrudni pielgrzymom dostęp na Jasną Górę, a układ architektoniczny w rejonie sanktuarium zostanie bezpowrotnie zmieniony. Zwracał także uwagę na niebezpieczeństwo dla tłumów korzystających z wąskiego przejścia podziemnego. W odpowiedzi na zarzuty biskupa wojewoda stwierdził, że bp Bareła nie wyraża swojej opinii, ale zdanie osób, które nie znają Częstochowy. Była to aluzja do wypowiedzi prymasa Wyszyńskiego, który budowę trasy i tunelu nazwał barbarzyństwem. Wojewoda zarzucił też stronie kościelnej, jakoby w czasie wizyty papieża w Częstochowie młodzież była przymuszana do uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Nie miało to nic wspólnego z prawdą, a lekceważący sposób rozmowy dobitnie pokazywał, że komunistom wcale nie chodziło o porozumienie z Kościołem. Władze przystąpiły wprawdzie do negocjacji w obawie przed nasilającymi się protestami, jednak o zaniechaniu budowy nie było mowy. Sprawę tunelu przed Jasną Górą nagłośniło Radio Wolna Europa. Kardynał Wyszyński wydał specjalny list w obronie Jasnej

Góry, wzywający katolików w Polsce do modlitwy w intencji niedopuszczenia do odcięcia sanktuarium od miasta; wysłał również specjalny list do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z prośbą o wycofanie się z inwestycji. W czasie rozmów strona kościelna przedstawiła inne rozwiązanie: zastąpienie tunelu dla pieszych tunelem dla samochodów na osi ulic Pułaskiego i Starucha. W odpowiedzi władze zgodziły się zmodyfikować projekt przez wybudowanie estakady przecinającej aleję i w rzeczywistości zasłaniającej widok Jasnej Góry – pielgrzymi mieliby przechodzić wprost pod trasą samochodową.

Prace przy budowie przejścia podziemnego trwały nadal, jednak w styczniu 1980 roku pod presją protestów społecznych doszło do rozmów episkopatu z rządem. Ich następstwem była deklaracja odstąpienia od projektu przejścia podziemnego. Negocjacje Kościoła z komunistami o odblokowanie Jasnej Góry trwały do wiosny 1981 roku, kiedy władze ostatecznie zgodziły się na pozostawienie przejścia dla pieszych przez ulice Pułaskiego i Starucha. Budowę tunelu jednak dokończono – istnieje do dziś jako swoisty pomnik rozrzutności komunistycznych władarzy i świadectwo nieudanej próby zatamowania ruchu pielgrzymkowego. ❄



► Pielgrzymi w drodze na Jasną Górę; 1988 rok